Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok II. Kraków, dnia 21. Lutego 1926. Nr. 8

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro, na prawo.

Do czynu Polacy!

Żydzi nie dorównują nam aryjczykom, ani rozwojem umysłowym, ani inteligencją ani też etyką i moralnością. Są oni jednakże o **wiele sprytniejsi od nas, przebieglejsi**, dobrze orjentują się w sytuacji, są **bezczelni, bezwzględni**, potrafią się z większą niż my łatwością

PRZYSTOSOWAĆ SIĘ DO WSZELKICH WARUNKÓW ŻYCIA

i wieszcie są **wytrwali** w dążeniu do raz wytkniętego celu i bardzo ruchliwi. Te cechy żydów, które przecież nie można nazwać cnotami sprawiają, że **zwyciężają nas w ekonomicznej walce konkurencyjnej**, a także na innych polach ludzkiej działalności i **zawsze ze szkodą dla nas.** Niezwykła solidarność żydów sprawia również ich wielką **odporność i siłę** w wystąpieniach.

Żydzi bynajmniej **nie są pracowici.** Nie lubią pracy dla samej pracy, a **pogardzają już wprost pracą fizyczną.** Najlepszym dowodem tego jest nieproporcjonalnie wielkie skupienie całego żydowstwa

w HANDLU I ZAWODACH WOLNYCH.

Będąc z natury tchórzliwymi stronią zasadniczo od wszelkich zajęć lub obowiązków związanych z niebezpieczeństwem dla życia. Dlatego niema ich zupełnie pomiędzy górnikami, w fabrykach amunicji i unikają wszelkimi niegodziwymi sposobami służby wojskowej.

Z takim oto narodem mamy do czynienia. Naród ten jest grcźnym wrogiem, bo w walce z nami **nie cofnie się on przed żadnem kłamstwem, insynuacją i inną podłością i podstępem, nawet zbrodnią i zdradą.** Naród ten robi **wszystko, aby nam zaszkodzić** w oczach całego świata, aby nas zgubić. A posiada on ku temu potężną broń w postaci **olbrzymich kapitałów i prasy.**

A jednak nie powinniśmy się uląc potęgi tego „Anonimowego Mocarstwa". Tak samo jak nieustraszenie walczyliśmy w licznych wojnach, tak samo nieustraszenie **winniśmy**

STANĄĆ DO WALKI Z ŻYDOSTWEM.

Jeżeli chodzi o metody walki, to nie możemy uciekać się do pogromów ani innych brutalnych i niegodnych naszej kultury środków. Musimy ich jednak zwalczać **wszelkiemi humanitarnemi i legalnemi metodami**, które mamy do dyspozycji. Musimy ich koniecznie **powstrzymać w ich pochodzie ku zupełnemu opanowaniu naszego życia gospodarczego i duchowego.** Sytuacja jest obecnie dla nas

BARDZO GROŹNA.

Żydzi **całą siłą prą naprzód**, zdobywając jedną placówkę po drugiej. **Cały prawie handel znajduje się w ich rękach, a z przemysłem sprawa jeszcze gorzej się przedstawia.** Jesteśmy **zupełnie zależni od kapitałów żydowskich**, tak, że obecnie się wzięcie nie może się obejść bez pomocy kapitału żydowskiego. Nie trzeba już żadne na większą skalę zakrojone przedsięwzięcie specjalnie chyba zaznaczać, jaki kolosalny wpływ wywierają żydzi **na naszą politykę wewnętrzną i zewnętrzną.** Nie występują tu coprawda jawnie lecz **kryją się za tak zwanym frontem polskim.** Niestety, zawsze potrafią znaleźć z pośród Polaków wielu, którzy za pieniądze, bo przecież nie z przekonania, zgodzą się **służyć żydowskim interesom.** Wielu z posłów polskich na Sejm wysługuje się żydom i, co aż wstyd wyznać, chodzi po Ministerstwach i urzędach, wstawiając się za żydowskimi sprawami, które nie zawsze wychodzą na korzyść państwu i jego polskim obywatelom. Trudno jest więc walczyć z żydami, gdy wielu z nas potrafili żydzi **przekupić** i zaprząść do **jawnego** lub **ukrytego** popierania swoich interesów.

Dlatego przedewszystkiem powinniśmy dbać

O CZYSTOŚĆ POLSKIEJ DUSZY

o moralność i etykę obywatelską, wychowywać przyszłe pokolenia zdala od demoralizującego wpływu żydowskiego. Absolutnie żaden żyd, chociażby starał się uchodzić za żarliwego katolika i polaka nie powinien nauczać dzieci naszych! Starajmy się **odseparować dzieci nasze od dzieci żydowskich!**

Czytajmy tylko takie dzienniki i pisma polskie, które są **redagowane** wyłącznie przez Polaków i tylko przez Polaków! Żądajmy, aby takie dzienniki, które się mienią być gazetami ultra polskiemi i katolickiemi, **usunęły ze swoich redakcji współredaktorów żydów i innych żydowskich pracowników, korespondentów, recenzentów** i tp. Nie godzi się przecież tak niecnie oszukiwać całe społeczeństwo, co do prawdziwego charakteru tych pism. Musimy mieć

CZYSTĄ, WOLNĄ OD NAJMNIEJSZYCH WPŁYWÓW ŻYDOWSKICH PRASĘ.

Żądajmy tego **w imię naszych interesów narodowych, w imię moralności.** Zanim zaprenumerujemy jakąś gazetę, postarajmy się najpierw dowiedzieć, kto ją wydaje i kto ją redaguje. Albowiem zdarza się, że gazeta pieniąca się na żydów jest w gruncie rzeczy żydowską, karmi się tylko na naszych animozjach i w **rezultacie służy interesom żydowskim. Nie pozwalajmy sobie zatruwać ducha i dawać się ogłupiać.**

Czytajmy książki aryjskich autorów, a przynajmniej **nie dajmy czytać książek żydowskich** naszej młodzieży, która posiada mniej zmysłu krytycznego. Wyrzućmy z naszych bibljotek plugastwa rozreklamowane i „uznane" przez prasę żydowską za arcydzieła, a w rzeczywistości nie przedstawiające żadnej wartości artystyczno-literackiej, jak „dzieła" Ewersa, Słonimskiego, Savoira i innych żydów.

Nie dajmy się otumaniać reklamie żydowskiej. Nie wierzmy, że żydzi i tylko żydzi są rzecznikami postępu i motorami cywilizacji. To **nieprawda.** A prawdą jest, że

ŻYDZI ANI O KROK NIE POSUNĘLI CYWILIZACJI

ani duchowej ani materjalnej naprzód. Są oni pod każdym względem pasorzytami. Nie byli oni ani Sokratesami, ani Arystotelesami, ani Deskartesami, ani Voltairami ani też Kantami. Jedynego wielkiego boskiego Mesjasza znienawidzili, wyparli się i zamordowali.

Nie byli też żydzi Kopernikami, Newtonami, Lavoisierami, Pascalami, Pasteurami i td. lecz za to byli oni Marxami, Lassalami, Trockimi, Zinowiewami, Kuhnami, Bottauerami i innemi szatanami ludzkości i burzycielami ładu i porządku społecznego.

Żądajmy, aby w teatrach grano **sztuki**

TYLKO ARYJSKICH PISARZÓW.

Nie pozwalajmy, aby polskie sceny zaśmiecały żydowskie rozreklamowane przez żydowską krytykę i prasę plugastwa, zatruwające nasze dusze!

W każdej dziedzinie życia starajmy się **zdobywać placówki najzupełniej wolne od wpływów żydowskich**, bo

TYLKO w CZYSTYCH ŚRODOWISKACH

będzie się rozwijała **nieskażona myśl polska i** stąd wyjść może **odrodzenie polskiego ducha.**

Idźmy za postępem cywilizacji, lecz nie za pośrednictwem żydów, którzy dotąd mienili się być głównymi „importerami" tej cywilizacji z zachodu, spaczając ją przytem po swojemu. Nie powinniśmy pozwolić na to, aby żydzi mienili się postępowymi, a nas ogłaszali przed całym światem jako wsteczników i nietolerantów.

Nie możemy dłużej spać, musimy wstać otworzyć oczy i działać.

Wasa.

O praworządność Armji.

P. gen. Gruberowi, jako Wojskowemu generalnemu prokuratorowi do wiadomości.

W ostatnich dniach podały dzienniki wiadomość, że gen. Żeligowski ustępuje z tego powodu, ponieważ wybory do jeneralskiego Sądu Honorowego nie wypadły po jego myśli; unieważnić zaś tych wyborów nie mógł, gdyż nie miał żadnych

rzeczowych powodów.

Ażebyśmy ten moment należycie zrozumieli, musimy sobie uprzytomnić ten fakt, że jakkolwiek ogół oficerów naszej armji wyznaje szczerze tę zasadę, że jest tylko jedna etyka i jedno jedyne pojęcie honoru obowiązuje człowieka tak w służbie jak i poza służbą, — tak znowu z drugiej strony jest znikoma zaledwie liczba takich oficerów którzy wyznają dwoistość pojęcia o honorze, dzieląc go na służbowy i na prywatny honor. O ile o tysiącach solidnych oficerów szerszy ogół nic nie wie, o tyle o dwoisto-honorowych wie cała prasa; Stary Galgotzy mawiał, że są trojakiego rodzaju oficerowie; jedni robią służbę, drudzy reprezentują a trzeci łazikują; U nas widzimy, że ten trzeci gatunek zajmuje się polityką, urządza wycieczki i odbiera hołdy kwiatuszkowe od pań, zabiera głos w prasie, chociaż to niezgodne jest z zasadami dyscypliny wojskowej; tak postępuje jedna część podwójno-honornych; druga część tychże napada posłów na ulicy lub lokale redakcyjne i t. p będąc mylnego zdania, że jakoby wykonywała czyny nakazane obowiązkiem honoru prywatnego i nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że ulicznikowstwo chociażby dokonane nie tylko przez oficera, ale nie wiem nawet jakiego tam dygnitarza — zawsze pozostanie czynem haniebnym i ubliżającym więcej swej osobie, jak tym przeciw którym zostało skierowane.

Schodzenie z drogi nakazanej etyką nie może być usprawiedliwione żadnymi względami politycznej natury.

Polityka szlachetna i realna dąży do szlachetnego celu, szlachetnymi drogami i środkami uczciwymi. Na szczyty Mont Ewerestu nie można się przecież dostać wygodną ale cuchnącą drogą kanałów miastowych.

Jen. Żeligowski jako uczciwy żołnierz nie łakomi się na żadne kwiatuszkowe owacje ze strony pań, robi to co do niego należy w spokoju i skupieniu, tylko czasami jest za dobroduszny i daje na siebie wpływać ludziom o niezbyt wysokim poziomie etycznym. I tak po wypadkach smutnej pamięci 6 listopada 1923 r. ulegając namowom żydowskich i żydofilskich posłów P. P. S. proponował wspólny pogrzeb tak dla ułanów poległych w obronie prawa, jak i robotników poległych w dążności do obalenia i zburzenia istniejącego porządku.

Radę gen Żeligowskiego ażeby urządzić wspólny pogrzeb, należałoby wówczas bezwzględnie przyjąć, gdyby kierownicy tego ruchu byli po tych zajściach wydali odezwę takiej treści: „Bracia! w zaślepieniu politycznem, jakie podczas walk partyjnych panowało po obu stronach, wymknęło się kierownictwo robotnikiem na ulicy z naszych rąk i stało się nieszczęście, nad którem ubolewamy. Zarzućmy walkę i wracajmy do pracy i spółzawodnictwa".

Po takiej odezwie potrzebaby wielkiego znikczemnienia, aby dłoń wyciągniętą do spółpracy odepchnąć.

Lecz my widzimy, że po wypadkach 6 listopada przerażenie ogarnęło kilku ideowych socjalistów jak Moraczewskiego i jeszcze kilku aryjskiego pochodzenia i przeraziło ich to, że polała się bratnia krew. Natomiast widzimy jak jeden znikczemniały semita ogłosił biuletyn zwycięski oznajmiając światu, że twarda dłoń robotnika potrafiła zgnieść żołnierza.

Gdy się ale zorjentowano, że „zwycięstwo" w Krakowie jest faktem odosobnionym, że wojsko nie dało się rozwarcholić, i że w końcu mogliby chłopi przyjść ze wsi i cepami zrobić porządek, wówczas podsuwano p. gen. Żeligowskiemu myśl, ażeby on oświadczył się za wspólnym pogrzebem. I jak socjaliści twierdzą p. gen. Żeligowski miał się rzeczywiście oświadczyć za urządzeniem wspólnego pogrzebu, który w takich warunkach byłby pohańbieniem poległych żołnierzy.

To był jeden wypadek, w którym ten z gruntu uczciwy żołnierz dał nadużyć swojej dobrej wiary.

Drugiem przeoczeniem p. gen. Żeligowskiego było mianowanie nieodpowiedniego oficera na stanowisko wiceprezesa Najwyższego Sądu Wojskowego.

Na takie stanowisko powinien był zostać powołany uczciwy, wybitny, i od długich lat w sądownictwie wojskowem pracujący prawnik. Tymczasem my widzimy, że na to stanowisko z pominięciem wszystkich starszych uczciwych i zasłużonych prawników wojennych został mianowany p. gen Dr. Jakób Krzemiński, (który był przed wojną adwokatem we Lwowie i nazywał się Fruchtmann re te Karp.) — o którym niestety nie można powiedzieć, żeby był starszym zasłużonym a już najmniej uczciwym prawnikiem wojskowym. — Jak dowody wskazują dla interesu dał się wychrzcić i dla interesu stał się jako austrjacki oberleutnant auditor w rezerwie, gorliwym legjonistą; i jak widzimy zrobił na tem nie najgorszy interes, gdyż w przeciągu trzech lat wyawanzował z austrjackiego porucznika na generała w armji Polskiej, a to nie przez zasługi lecz przez serwilizm i skryte prowokatorstwo.

Zapytujemy więc z tego miejsca Generalnego Prokuratora Wojskowego p. gen. Grubera,

1) czy wiadomem mu jest, że ten pan dopuścił się w celach prowokatorskich zbrodni nadużycia władzy urzędowej przez **składanie świadomie fałszywych referatów?**

2) czy wiadomem mu jest, że p. gen. Dr. Krzemiński jest współaranżerem tego prowokatorstwa, jakie miało miejsce dnia 22 marca 1924 r. przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie?

3) czy wiadomem mu jest, że dzięki właśnie tego rodzaju wpływom, oskarżonym o napad uliczny wykonany na posła i dziennikarza w zasądzającym wprawdzie wyroku, przyznano jako okoliczność łagodzącą **podniecenie psychiczne** chociaż to nie powinno było miec miejsca a to z następujących powodów:

a) ponieważ treść krytyki nie ubliżała niczem osobistej czci krytykowanego,

b) ponieważ w obronie czci prawnie powołani są do wystąpienia w obronie krytykowanego tylko jego synowie (ślubni lub nawet nieślubni) i bliżsi krewni; w tym zaś wypadku żaden z napadających nie jest związany jakimkolwiek węzłem pokrewieństwa z krytykowanym.

Z powyższych faktów widzimy, że p. minister Żeligowski lub jego następca będzie musiał przeprowadzić u pewnych panów waloryzację pojęć honoru oficerskiego.

Jan Kozicki.

Precz z pojedynkami.

Jak czasopisma podały zanosi się u nas na proces. Przeciw jednemu z naszych inspektorów armji wnosi się oskarżenie o zbrodnię pojedynku, z czego etycznie nie wyrobiona część naszej prasy będzie się starała wykuć senzację dnia, i będzie zapatrywała przebieg i wynik procesu w rozmaite komentarze.

Zaznaczyć musimy, że odnośny inspektor armji został przez pewnego dziennikarza sprowokowany do czynnego wystąpienia w obronie swojej czci.

Przy starciu się orężnem, obaj przeciwnicy odnieśli rany.

Ustawodawca który drogą ustaw karnych daje każdemu obywatelowi gwarancję bezpieczeństwa prywatnej czci w Państwie potępia pojedynki, uważając je tylko za naruszenie prawnego porządku w państwie lżejszej natury przez stosowanie pojedynków.

Pojedynki można będzie ale dopiero wówczas zaliczyć do przeszłości, jeżeli sędziowie i w cywilnych sądach karnych do inteligentniejszych sfer w wypadkach obrazy czci, będą stosowali odpowiedni wyższy wymiar kary.

W angielskiej armji jest pojedynek zakazany i ten zakaz jest ściśle przestrzegany.

W armjach innych państw, jest pojedynek również zakazany prawem karnem, lecz w praktyce jest tolerowany, jako malum necessarium.

Angielska armja i społeczeństwo stoi na stanowisku, że każdy obywatel, który aspiruje na nazwę gentlemana (każdy oficer musi nim być, i to w każdym calu) musi wypełniać wszystkie należące obowiązki natury etycznej, a pierwszym takim obowiązkiem jest uszanowanie praw i czci każdego innego człowieka.

Kto temu obowiązkowi nie czyni zadość, tego stawia się poza nawias społeczeństwa.

Krytyka rzeczowa jest obowiązkiem każdego, lecz nie powinna zwyradniać się w kalumnje i obelgi.

Pojedynek jako taki niema rzeczywistej racji bytu.

Weźmy nasz wypadek: gdyby n. p. redaktor, który dopuścił się kalumnji, byłby został zabity na placu lub wyszedł z pojedynku jako kaleka na całe życie, to chociaż on dopuścił się czynu tak haniebnego i karygodnego jak kalumnjatorstwo, to jednakowoż za ten czyn spotkałaby go kara, która nie stoi w żadnym stosunku do przewinienia, a za któryto czyn trzy miesiące, pół roku lub rok aresztu, byłoby dostateczną ekspijacją.

Lecz weźmy i drugą ewentualność pod uwagę: gdyby zasłużony generał, który zawsze postępował uczciwie i obowiązkowo, sprowokowany kalumnjatorstwem redaktora, byłby idąc utartym zwyczajem pojedynków został na placu starcia zabity, lub na całe życie okaleczony? Gdybym i w tym wypadku chciał się wysilać na argumenty przeciw pojedynkom, to ubliżyłbym P. T. Czytelnikom. Gazeciarskich kalumniatorstw nie należy brać zbyt tragicznie.

W r. 1896 we Fiumie jeden reporter żydowski ufny we wszechwładzę prasy, zamieszczał kalumnje na oficerów, na które niektórzy z nich kąpani w gorącej wodzie reagowali zbyt gorliwie i popadali w sprzeczność z przepisami przez co narażali się na kary dyscyplinarne ze strony d-ców pułku, które ten reporter notował jako każdorazowy sukces podając je do publicznej wiadomości. Aż jednego razu natrafił on na szczególnie krewkiego oficera, który wymierzył mu za obelgę drukiem dwa policzki i kopniaka. Reporter zaskarżył do pułku, a pułkownik wezwał porucznika do raportu i podyktował mu karę ostrego napomnienia z tego powodu, ponieważ porucznik jako człowiek honoru wymierzając żydowskiemu kalumnjatorowi dwa policzki i jednego kopniaka, wszedł w trzykrotną bezpośrednią styczność z kanalją. (wodurch er dreimal in unmittelbare Berührung mit einer Canaille gekommen ist.) żydowski reporter dowiedziawszy się o ukaraniu porucznika ucieszył się bardzo, że otrzymał „satysfakcję", lecz dowiedziewszy się o treści „satysfakcji" nie tylko nie powiedział nikomu nic o tem, ale zarzucił swój proceder.

W późniejszych latach założono czarną listę czasopism na których obelgi „nie wolno" było oficerom reagować: na tę czarną listę wciągano każde czasopismo, które trzy razy umieściło kalumnje na szpaltach.

Przydałaby się taka czarna lista i u nas; tymczasem przypatrzmy się ze spokojem, jak mafia dziennikarska goniąca za senzacją, będzie się zachowywała w tym procesie.

Jan Kozicki.

Im dalej od żyda - tem bliżej Boga.

Z Polski i zagranicy.

Zmiany w rządzie.

Z powodu wystąpienia min. Moraczewskiego, P. P. S. desygnowała do rządu pos. Barlickiego. Dnia 13 bm. została podpisana nominacja pos. Barlickiego na ministra robót publicznych. Pos. Barlicki w pertraktacjach z premierem Skrzyńskim zażądał 50 miljonów złotych kredytu na okres 3 miesięczny celem walki z bezrobociem, oraz zastrzegł sobie powołanie podsekretarza stanu. Na stanowisko to wymieniany jest pos. Hausner (PPS).

Afera szpiegowska Niemców w Polsce.

Na terenie wojew. śląskiego przeprowadzono onegdaj szereg aresztowań i rewizji wśród członków niemieckiej organizacji antypaństwowej „Volksbund" między innymi aresztowano szefa referatu szkolnego mniejszości w Volkstumbundzie Dudeka Andrzeja z Katowic i działaczkę z Królewskiej Huty Ernst, a dalej przywódców ruchu niemieckiego w Brzezinach, Siemianowicach Maciejkowicach, Rybniku, Michałkowicach, Katowicach, Rożdzieniu, Mysłowicach, Orzygowie, Hucie Huberta i Królewskiej Hucie. Śledztwo zebrało niezbite dowody akcji szpiegowskiej Volksbundu na rzecz Niemiec. Wśród Niemców popłoch. Wielu uciekło zagranicę.

Zgon prymasa Dalbora.

Dnia 13 bm. zmarł w Poznaniu arcybiskup gnieźnieński i poznański, metropolita i Kardynał, prymas Dr Edmund Dalbor. Zmarły Dostojnik Kościoła w Polsce, urodził się 30. X. 1869 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1893. Arcybiskupem Gnieźnieńskim i Poznańskim został mianowany przez Stolicę Apostolską w dniu 20 VII. 1915 r. wreszcie w dniu 15. XII. r. 1919 otrzymał kapelusz kardynalski.

Zwłoki śp. prymasa Dalbora przewiezione zostały do Katedry gnieźnieńskiej, gdzie spoczęły w jej podziemiach.

Krwawe zajścia w Kaliszu

W dniu 9 bm. przed magistratem w Kaliszu zaczęły się gromadzić tłumy bezrobotnych, żądając pracy. Pomimo zapewnień przedstawicieli zarządu miasta, że kwestja pracy wkrótce zostanie rozstrzygniętą, tłum przez czas dłuższy nie rozchodził się, a podburzany przez agitatorów, wtargnął do magistratu i zaczął demolować biura. Pobito prezydenta miasta Kalisza, Szarasa, przyczem rzucono się na policję. Policję zaatakowano kamieniami, usiłując rozbroić poszczególnych funkcjonarjuszy, przyczem ze strony policji został ranny aspirant Pączek, oraz trzech posterunkowych.

W czasie zajść nikt nie został zabity, chociaż tłum złożony z kilkuset osób, pomiędzy któremi główną rolę grali ..., atakował 5 ciu policjantów. Jak stwi... no zajścia wywołane zostały celowo p... komunistów i niezależnych socjalistów tzw. Drobnerowców.

O rozszerzenie Rady Ligi Narodów.

Sprawa przyznania Polsce stałego mandatu w Radzie Ligi nie schodzi ze szpalt dzienników i programów konferencji zachodnich mężów stanu. W ostatniej chwili Szwecja oświadczyła, iż sprzeciwiać się będzie przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie. Pomiędzy Briandem a Chamberlainem toczą się w tej sprawie ożywione konferencje. Pisma wiedeńskie donoszą, jakoby Rolska zagroziła wystąpieniem z Ligi na wypadek nie przyznania jej miejsca w Radzie Ligi.

Sowieckie manewry wojskowe nad granicą Polski.

Szef sztabu generalnego sowieckiego, Tuhaczewskij, wyjechał do Mińska, a stamtąd nad granicę sowiecko-polską, gdyż w dniach najbliższych mają się rozpocząć manewry sowieckie. Po ukończeniu ich mają się rozpocząć podobne manewry na pograniczu rumuńskiem. W podróży towarzyszy mu delegacja dowódców chińskich, przybyłych do Rosji, celem zaznajomienia się ze stanem armji czerwonej.

Słowa prawdy Mussoliniego pod adresem Niemiec.

Mussolini wygłosił onegdaj w Senacie drugą mowę skierowaną przeciwko Niemcom. Mussolini zbijał punkt po punkcie przemówienia Stressemanna, demaskując obłudną i fałszywą grę niemiecką.

Mussolini przypomina, że **Niemcy nie tolerują szkół polskich na obszarach, zamieszkałych przez mniejszość polską lub mniejszośc duńską.** Panie Ministrze Stresemannie!" — ciągnie Mussolini dosłownie, — **„niech Pan wyjmie wpierw belkę z oka niemieckiego,** zanim Pan zacznie szukać drobnej drzazgi w oku włoskiem. Wypadek ten udowodnił, że **gdyby Austrja i Niemcy zwyciężyły, wszystko, co jest włoskie od Brennera aż do Gardy, uległoby brutalnemu zniszczeniu".**

Zaznaczyć należy, że równocześnie władze włoskie wykryły w Trentino antypaństwowy spisek niemiecki, przyczem znaleziono wielką ilość tajnych składów broni, karabinów, granatów i t. d.

Pacyfiści niemieccy w Polsce.

Do Warszawy przybyło grono pacyfistów niemieckich z Berlina, Wrocławia i Królewca. Niemcy odbyli 2 konferencje z przedstawicielami podobnych lub zbliżonych doń organizacji pacyfistycznych polskich.

I Litwa ma juz dość żydów.

Aczkolwiek dotąd nie odbyły się na Litwie wybory do nowych gmin żydowskich na mocy nowego statutu, stare gminy zostały rozwiązane i działalność ich uważana będzie przez rząd za **nielegalną.** Gminy te posiadały obszerne kulturalno-narodowe kompetencje. Nowa ustawa zniża gminy żydowskie **jedynie do roli instytucyj wyznaniowych.** Okazuje się, że, już minęły dla żydów litewskich błogie czasy autonomji a nawet współrządów państwem.

Gigantyczny statek powietrzny.

Według doniesień z Nowego Jorku, ma zostać zbudowany w Ameryce olbrzymi okręt napowietrzny, który mógłby Ocean Atlantycki przelecieć w przeciągu dwóch dni. Będzie on miał trzy razy więcej gazu, niż „Shenandoah" lub „Los Angelos" i będzie o 200 stóp dłuższy, niż te obydwa okręty. Plany są już wykończone, budowa okrętu ma wkrótce nastąpić. Nowy okręt będzie mógł zabrać ze sobą 100 pasażerów z bagażami. W czasach wojennych byłby ten okręt potężną bronią, gdyż — jak słychać — mógłby zabrać ze sobą 20 samolotów.

Koło żydowskie na rozdrożu.

Nie mogą zgodzić się co do osoby nowego prezesa.

Kwestja następcy na stanowisko prezesa Koła żydowskiego po ustąpieniu pos. Reicha oraz sprawa przejścia do ostrej opozycji wobec rządu do tej pory nie została uzgodniona przez przedstawicieli żydowstwa, którzy decyzję swą odroczyli do dnia 25 bm.

Widocznie antagonizmy i ambicje poszczególnych menerów żydowskich w Kole są tak silne, iż nie mogą się zdecydować na odpowiedniego kandydata, z drugiej zaś strony liczą napewno na to, że może jednak do dnia 25 bm. uda się im coś nowego od rządu wytargować.

Przed onegdajszam posiedzeniem Koła odbyła się narada frakcji sjonistycznej, na którą przybył również poseł Schipper, który, jak pisaliśmy, wystąpił z Koła. Złożył on oświadczenie, że — wraca do Koła żydowskiego. W obradach frakcji nie wziął natomiast udziału pos. Reich.

Na posiedzeniu tem desygnowano na kandydata prezesa Koła żydowskiego **pos. Rosenblatta.**

Na obrady Koła żydowskiego nie dopuszczono dziennikarzy żydowskich, prasa jednakże podaje przebieg posiedzenia.

Pos. Reizes zgłosił wniosek o natychmiastowe przejście do opozycji w stosunku do rządu, ponieważ jednak posłowie nie mogli się zgodzić co do kolejności omawianych spraw a mianowicie: wybór prezesa i polityki Koła w przyszłości obrady przeciągnęły się nie doprowadzając do konkretnych rezultatów. Pos. Schipper zgłosił kadydaturę pos. **Rosenblatta** natomiast pos. Reich pos. **Grünbauma** swego przeciwnika.

Wobec szalonej rozmaitości zdań uchwalono odroczyć decyzję do następnego tygodnia.

Ziszczony sen alchemików.

Jak podają dzienniki francuskie Jolivet-Castelot, chemik francuski z Sin le-Noble Koło Lille wynalazł sposób przemiany srebra na złoto. Otrzymał on 1 gram złota chemicznego czystego po serji analiz i przetworów, podczas gdy posługiwał się 3 gramami czystego chemicznie srebra i 1 gramem trójsiarczku arsenu. Mięszaninę tę gotował, ziębił, studził, kąpał w wodzie królewskiej, aż wreszcie otrzymał z niej reakcję charakterystyczną złota.

„Ojcze nasz" w 1000 językach.

Z Rzymu donoszą, że uczony węgierski prof. Kartoss. złożył Ojcu św. osobliwy w swoim rodzaju podarek. Mianowicie zestawił on tłumaczenie Modlitwy Pańskiej w 1000 językach i księgę z temi tłumaczeniami wręczył Papieżowi na osobnem posłuchaniu. W ten sposób wziął prof. Kertess rekord przed angielskiem Towarzystwem biblijnem, które wydało dotąd Biblię w przekładach „dopiero" na 700 języków.

Polskie kupiectwo w obronie spoczynku niedzielnego.

W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli polskich związków kupieckich pod przewodnictwem znanego kupca Hersego.

W toku obrad poruszono niefortunny projekt, zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym (który jak wiadomo stanowi jeden z punktów haniebnej „ugody" polsko-żydowskiej) i uchwalono jednomyślnie z a p r o t e s t o w a ć i p r z e c i w s t a w i ć s i ę zamiarom rządu, zmierzającym do zezwolenia na otwieranie sklepów w niedzielę, na przeciąg 3 godzin.

Energiczne i jednomyślne wystąpienie kupiectwa polskiego, ochłodzi być może zbyt gorące głowy naszych „ugodowców", zmierzających do udzielenia żydom specjalnych ulg ze szkodą kupiectwa polskiego.

7 nowych sowietów żydowskich.

Prezydjum gubernialnego sowietu Mohilowa Podolskiego wydało rozporządzenie, na mocy którego ma być zorganizowanych nowych osiem lokalnych sowietów narodowościowych, mianowicie jeden niemiecki i **siedem żydowskich.**

Sowiety żydowskie czynne będą w miejscowościach: Bar, Jałtuszów, Markulizowice, Jaruga, Szaragród, Murawa i Czerowicze.

No i jakżeż tu nie mówić o „czerwonej Judei" ?! . .

Uprzywilejowanie żydów na uniwersytetach w Polsce.

Minister St. Grabski stwierdza, że numerus clausus w Polsce nie istnieje, a krzywda dzieje się raczej chrześcijanom niż żydom.

Oszczerstwa żydowskie zostały raz jeszcze zdemaskowane i napiętnowane w dosadny sposób i to nie przez kogo innego, jak tylko przez samego twórcę „ugody" p. Stanisława Grabskiego.

W odpowiedzi bowiem na dwie interpelacje posłów Koła Żydowskiego w sprawie rzekomych ograniczeń procentowych młodzieży żydowskiej przy przyjmowania do wyższych szkół, oraz w sprawie rzekomego uniemożliwienia tej młodzieży wyższych studjów zagranicą, Minister Oświaty udzielił następujących wyjaśnień.

Sprawa numerus clausus w uczelniach akademickich przedstawiana jest przez interpelantów jako krzywda ze strony ministerstwa, a tymczasem sprawa ta ujęta jest art. 76 ustawy o szkołach akademickich według którego rady poszczególnych fakultetów, które z powodów technicznych stosować muszą ograniczenia, mogą jedynie za zgodą ministerstwa ustalić maksymalną liczbę słuchaczy, natomiast nie mogą wprowadzić ograniczeń procentowych w stosunku do poszczególnych narodowości lub wyznań. Minister wydał okólnik z d. 25-go września 1925 r. do władz akademickich, dający niedwuznaczny wyraz temu poglądowi.

Co się zaś tyczy rzekomego pokrzywdzenia tu młodzieży żydowskiej, statystyka z okresu początku roku szkolnego 1925—26 wykazuje, że w czterech uniwersytetach polskich (z wyjątkiem Poznańskiego) liczba przyjętych na pierwszy rok studjów osób wyznania mojżeszowego przedstawia się procentowo w stosunku do chrześcijan cyframi **od 32.4 proc, do 38.8 proc. W uni**wersytecie Poznańskim procent ten jest znacznie mniejszy jedynie z tego powodu, że zgłosiło się tam do wpisu zaledwie kilku żydów.

Politechniki wyrażają ten stosunek cyframi: Warszawska 6.7 procent, **Lwowska 22.6 proc** Akademja Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie 10.9 proc. Państwowy Instytut Dentystyczny w Warszawie 15 prc. Na Akademję Górniczą i Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie ilość zgłaszających się żydów była znikoma. Jeżeli więc te cyfry mają być wyrazem jakiejkolwiek „krzywdy", to można powiedzieć, **że przy faktycznym stosunku ogółu ludności 10 proc. żydów na 100 mieszkańców,**

krzywda jest raczej po stronie chrześcijan.

Przeciw słuszności zarzutu, że Ministerstwo planowo utrudnia młodzieży wyjazd za granicę przemawiają aż nadto wymownie cyfry statystyczne wydanych w ostatnim okresie czasu (od początku roku szkolnego 1925 — 26) zaświadczeń, potrzebnych do uzyskania ulgowego paszportu. Statystyka ta wykazuje, że **45.4 proc. przy bylnych załatwień przypada na petentów żydowskich, co znowu nie jest mało, biorąc pod uwagę odsetek obywateli wyznania mojżeszowego w Państwie.**

W podobny sposób odparł min. Grabski oszczerstwa żydowskie na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej dnia 9 bm. kiedy po żydowskim pos. Wygodzkim zabrał głos min. Grabski i w stanowczy sposób zastrzegł się przeciw insynuowaniu rządowi polskiemu wprowadzenia „numerus clausus", przyczem w ostry sposób zaatakował Koło żydowskie za agitację w kraju i poza granicami przeciwko „numerus clausus".

Jak widać wiec **żydzi dali się już we znaki nawet i naszym twórcom „ugody".**

Mamy niezłomną wiarę, że niedługo już, a całe społeczeństwo polskie stanie do wspólnej obrony przed zalewem żydowskim.

Początki najazdu żydowskiego na Polskę.

Trudno rozstrzygnąć sprawę skąd i kiedy przybyli do Polski pierwsi żydzi. W źródłach polskich pierwszą zmiankę o żydach znajdujemy w kronice Galla, pochodzącej z XI stulecia, która mówi że królowa Judyta, żona Władysława Hermana **wykupywała chrześcijan z niewoli żydowskiej.** W wieku bowiem VII i VIII prowadzili żydzi rozległy handel niewolnikami, pochodzącymi z krajów słowiańskich. Piszą o tem wszyscy autorzy żyjący w owych czasach, n.p. pisarz arabski Ibu Kordakbek, Niewolników tych wywozili Żydzi do Verdunu a następnie do Hiszpanji, gdzie był główny rynek zbytu.

Z dwóch stron przybyli do Polski Żydzi: z zachodu (z dawniejszych siedzib) i ze wschodu (to jest z Chasarji). Pierwsi żydzi przybyli do Polski **jako handlarze niewolników,** mieszkali w Polsce tylko chwilowo, wracali na Zachód po załatwieniu swoich spraw i interesów, **Na stałe zaczęli Żydzi osiedlać się dopiero w XI wieku,** gdy nastały w Polsce normalne stosunki. Przybyli oni ze wschodu i posiadając znajomość uprawy roli osiedlali się przeważnie na wsiach. Do najstarszych osad Żydowskich w Polsce świadczących o charakterze rolniczym początkowej kolonizacji żydowskiej należą następujące: Żydowo, Żydowska Wola, Żydatycze, i inne. W licznych źródłach pochodzących z XI i XII wieku, znajdujemy wzmianki, że pierwsi Żydzi osiedli na stałe w Polsce, zamieszkali na wsiach trudnili się uprawą roli. Tak n. p. mamy dowody że Mały Tyniec w roku 1150 należał do żydów. Także Bolesław Pobożny zawierając ugodę z biskupem wrocławskim w roku 1227, zaznaczył i zastrzegł sobie aby Żydzi uprawiający rolę, płacili na rzecz biskupa, dziesięciny snopowej. Posiadamy nawet dokładny spis wsi które w wiekach XII i XIII, należały do Żydów n.p, Zidor i Kaviori w krakowskiem, w sandomierskiem Żydowska Wola i. t. p. Ilość tych Żydów osiadłych była z początku stosunkowo nieznaczna.

Nieco później zaczęli osiedlać się Żydzi przybyli z zachodu. Osiedli się oni w większych miastach jak n.p. w Krakowie, Sandomierzu, Poznaniu, Kaliszu i.t.d. Zajmowali się wyłącznie pożyczaniem pieniędzy na zastaw.

Jan Kozicki.

Pierwiastek aryjski i niearyjski w wolnomurarstwie.

19

Treść jednego doktumentu masonerji podam poniżej w dosłownem brzmieniu:

Kapituła Najwyższa Wolnego Mularstwa w Polsce.

My Starsi Przełożeni Zakonu, Członki Najwyższej Kapituły pod młotkiem magistralnym porządnie zgromadzeni.

Uchwaliwszy na posiedzeniu naszem pod prezydencją Najwspanialszego i Najpotężniejszego W.·. Mistrza W.·. Wschodu Polskiego B.·. Stanisława Kostki Potockiego na dniu 22 marca X. Roku p.·. S.·. 5817 odbytem, aby w zamiarze porządniejszego ułatwienia rozdawnictwa wyższych stopni W.·.larstwa w Polsce na cały Okręg Władzy W. Wsch. Polskiego dwie kapituły wyższe Braci kor.·. † Róż.·. z dołączeniem do nich B.B.·. kawalerów wtajemniczonych w stopniach Światła szóstego wtajemniczonego i siódmego kaw.·. + róż.·. pracujące stworzone zostały. Postanowiliśmy oraz, aby tym kapitułom wyższym wydać rozporządzenie pracowania w tych wyższych stopniach, jakie im wskazane będą.

Tym końcem udzieliliśmy i udzielamy Najdoskonalszym i Najprzewielebniejszym Braciom składającym kapitułę wyższą pod osobnem nazwiskiem: Stałość uwieńczona na Dolinie Wilna niniejszy dyplomat upoważniający ich do zgromadzenia się i pracowania w dwóch wyższych stopniach światła szóstego wtajemniczonego i siódmego kaw.·. † .·. Róż.·. stosownie do rytuałów i od nas się wydać mających, oraz udzielenia tychże stopni światła szóstego i siódmego BB-ciom (Braciom red.) tego godnym członkom kaw.·. Niższ.·. Czcicielie cnoty na Dolinie Wilna i Świątynia Pokoju na Dolinie Nieśwież utworzonych i do Kapituły Wyższej pod osobnem nazwiskiem Stałość uwieńczona, przydzielonych stosując się we wszystkiem jak najściślej do ustaw (!? red.) i przepisów od nas już wydanych i na przyszłość wydać się mających.

Dla czego wzywamy wszystkie Kapituły i BB-ci W l rzy (Braci Wolnomularzy — red) po kuli ziemskiej rozproszonych aby tę kapitułę wyższą pod osobnem nazwiskiem Stałość uwieńczona tudzież certyfikata do niej w okręgu władzy jej wyznaczoną wydano, uznali.

Dan na W.·. Dolinie Warszawy i pieczęcią Kapituły Najwyższej stwierdzono dnia 22 M ca X. Roku po Św. 5817.

Stanisław Bolesław Wygrzelski, Bonawentura Błażowski, Bogumił Zacher, nieczytelny podpis, Augustyn Glosiski, nieczytelny, Jerzy Wilczewski, Jan Karol Wielmann, Józef Elsner, Karol Hotfman, nieczytelny, Stanisław Kłososki i t. d. Koło każdego nazwiska — dwa krzyżyki (††).

U góry tego dokumentu widnieje owalnej formy pieczęć podzielona na cztery pola; w górnem lewem polu znajduje się wizerunek orła, w górnem prawem jakiś przyrząd murarski. o ile mi się zdaje: pjon w środku pięcioramienna gwiazda, w lewem polu dolnem: róża, a w prawem polu dolnem pelikan z pisklętami.

W środku u góry tego dokumentu widnieje napis: Lux ex Tenebris.

Widzimy w treści tego dokumentu całą furę słów i konia z rzędem temu, ktoby był w stanie wyłuskać z nich ziarno jakiegoś zdrowego sensu.

Dla tego też ta tajemniczość rytuału, która ogółem działa podniecająco na umysły obdarzone bujną fantazją i powoduje, że wielu ludzi z żadnych innych pobudek jak tylko z prostej ciekawości wstępuje w szeregi wolnomurarzy.

Ten moment wyzyskali też żydzi należący do masonerji, i bądźto przez pochlebstwa, bądźto przez dostarczenie środków materjalnych, zrobili pewną przerażająco większą część masonerji środkiem do swoich celów.

C. d. n.

Największa ich liczba przybyła w wieku XIV, w czasie prześladowania Żydów na zachodzie. Królowie i magnaci polscy otaczali żydowstwo życzliwą opieką. Napróżno ludność chrześcijańska skarżyła się na ich zdzierstwo i wyzysk, Żydzi zawsze umieli wkraść się w łaski panujących i uzyskać coraz to nowe przywileje, dlatego to prawne stanowisko Żydów w Polsce, było korzystniejsze niż na zachodzie. Pierwszy przywilej nadał Żydom Bolesław Pobożny na mocy którego **Żydzi stali się wyłącznie własnością panujących**, którym wolno było nakładać na nich odpowiednie ciężary, a nawet pozbawić prawa własności. Na mocy przywilejów Bolesława Pobożnego, **wolno było Żydom handlować w całem państwie polskiem**, tylko za opłatą ceł i myt, pożyczac pieniędzy na zastaw. niewolno im było czynić krzywdy i zmuszać do przyjmowania wiary katolickiej. Przywilej Bolesława Pobożnego był wzorowany na wzorach zachodnich, a mianowicie na przywilejach Fryderyka Bitnego, z roku 1244. Beli z roku 1251, Ottokara III. z lat 1244—1252. Był on wzorem dla wszystkich późniejszych przywilejów w Polsce. Na wszystkie ziemie polskie rozszerzył go Kazimierz Wielki, który dodał do niego jeszcze wiele innych przywilejów dla Żydów. Wogóle Żydom w Polsce lepiej się powodziło, niż w innych krajach.

Wal-kowal.

Inteligentni szabesgoje.

Będąc w niewoli rosyjskiej, przysłuchiwałem się raz rozmowie chytrego żydka z mużykami.

Żydek: Dlaczego Iwanie Piotrowiczu przeklinasz i nienawidzisz żydków ?

Mużyk: Bo są złodzieje, oszuści, jednem słowem „swołocz“.

Żyd: Nu, co oni tobie złego zrobili ?

Muz. Nic, ale to widać po ich mordach, że są „padlecy“. —

Żyd: Dokąd Iwanie Piotrowiczu jeździsz na targi ?

Muz.: Do Iliniec, Biłgoraja a nawet Humania.

Żyd: A ty Wasylu Iwanowiczu ?

M. II: Do Zdołbunowa, Dubna, albo Berdyczowa.

Żyd: U kogo kupujecie różne sprzęty i narzędzia ?

M. I: U żydów bo innych sklepów niema.

Żyd: A w sprawach sądowych, podatkowych, i.t.d. do kogo idziecie po radę, kto wam pieniędzy pożycza ?

M I Ja mam dobrego znajomego żydka który w każdej potrzebie zawsze mi pomoże, a nawet herbatką i obwarzankiem ugości.

M. II. Jabym poszedł do chrześcijanina, albo nawet do batiuszki, ale oni żądają z góry zapłaty za wszystko, a żydek zadowoli się kurką albo paru jajami, kiedy człowiek niema pieniędzy.

Żyd: Więc ty masz także znajomego żyda, który ci chętnie pomoże nawet za darmo, kiedy jesteś w biedzie.

M. II. Ma się rozumieć (Poniatno)

Żyd: Nu. widzicie każdy z was ma swojego żydka, z którym żyje w przyjaźni, do niego idzie w każdej potrzebie i z niego jest zadowolony. Dlaczegóż więc tak na żydków narzekacie i tak paskudnie: jewrejskie mordy, swołocz, chuligany, podlecy i.t.d.

M. I i M: II. Dlatego że są.

Na tem się rozmowa skończyła. Jako nauczyciel szkoły średniej byłem w różnych stronach Polski i niestety przekonałem się, że wśród najwyższych warstw inteligencji naszej jest wiele jednostek, które na żydów naszych zapatrują się zupełnie tak samo jak rosyjski chłopek, a w osobistych sympatjach kierują się nieraz daleko niższemi pobudkami, aniżeli nieokrzesany mużyk.

W Tarnopolu znany jest osobnik, zajmujący przez parę lat czołowe stanowisko, które osiągnął nie tyle na podstawie własnych zasług, ile raczej dzięki poparciu wysokiego dostojnika duchownego, swojego krewniaka. Pod kierunkiem tego pana pracuje kilku żydów i to w zakresie takim, do jakiego żydzi nietylko się nie nadają, ale mogą być szkodliwi.

Otóż pewnego razu wróciwszy ze Lwowa z Kuratorjum szkolnego tak się zwierzył p. dyrektor przed nauczycielami—polakami: „W Kuratorjum mają nauczycieli. lecz mnie się boją zaproponować. A wiedzą panowie dlaczego? Ponieważ to są żydzi !“ — I ten sam farbowany antysemitnik urządzał w czasie wyborów do sejmu zebrania w bożnicy w Mikulińcach, całował się z żydkami, licząc na nich jak na Zawiszę że go gremjalnie poprą przy wyborach i zrobią posłem — Tymczasem oni poza plecyma p. burmistrza wystrychnęli go na dutka i zrobili z niego posła bez „p“. — a kiedy wypróżnili kasę miejską w Tarnopolu różni defraudanci i aferzyści żydowscy, wtedy całe żydowstwo odwróciło się do p. burmistrza grzbietem i żaden z nich nawet pal cem nie kiwnął kiedy kazano p. burmistrzowi tłusty urząd opuścić. W innej stronie Polski jest nauczyciel—polak, wychowany w twardej karności pruskiej, a nawet wypolerowany na zewnątrz pokostem chrześcijańskim. Zdradzał też przy każdej sposobności antysemickie poglądy, nazywał żydowstwo po imieniu w towarzystwie odpowiednio nastrojonem, ścigał przestępstwa nierozważnej młodzieży żydowskiej, okazując na każdym kroku chęć zemsty, ale tylko w stosunku do mężczyzn lub starych brzydkich żydówek. — Kiedy zaś spotkała zasłużona kara młodą żydówkę. uczennicę, wtedy wylazło szydło z worka i p nauczyciel farbowany antysemita stając w obronie sympatycznej dlań żydowicy, zelżył w prostacki sposób jednego z kolegów. Wkrótce rozeszła się pogłoska, że p. profesor oświadczył się uczennicy żydówce, której rodziców odwiedzał pod pozorem gry w szachy. Kiedy zaś żydóweczka dzięki poparciu jej konkurenta, a przez niego samego p. dyrektora i innych pedagogów od siedmiu boleści, zdała maturę, zaraz pokazała swemu adoratorowi gruszki na wierzbie nietylko dlatego, że on ma żonę, ale jedynie dlatego, że jest podłym szabesgojem.

O postępowaniu tego nauczyciela zostało dokładnie poinformowane zarówno Kuratorjum w Brześciu, jak i Ministerstwo W. R i O. P., a mimo to on pełni nadal obowiązki nauczycielskie, i prawdopodobnie grywa w szachy z rodzicami innej uczennicy żydowskiej, która w tym roku zdawać będzie maturę w Prużanie na Polesiu.

Najwiecej zaś w całej sferze zawinił sam dyrektor, który w prywatnych rozmowach wygadywał na żydów niemożliwości i uczył podwładnych jak należy dokuczyć uczniom żydkom, a w rzeczywistości tak przekręcił sprawę w Kuratorjum, że opiekun pięknych żydówek pozostał na stanowisku i teraz mści się na uczniach—polakach, którzy żegnali ze łzami w oczach nauczyciela sprawiedliwego, pozbawionego służby państwowej.

Co się dzieje w całej Polsce.

Dobromil.

„Rewizja“ koncesji w Dobromilu.

Mimo wielokrotnych obiecanek i stanowczych przyrzeczeń, długich debat sejmowych a w końcu ciężkiego porodu nieszczęsnej ustawy o rewizji koncesji, która już stosując się do swego przeznaczenia (ustawa dla inwalidów) przyszła na świat jako inwalida z odpowiednim procentem niezdolności. najwięksi nieprzyjaciele ustawy-inwalidki, pracują nad tem aby ją wysłać do przeglądu lekarskiego, a w końcu umieścić w zakładzie dla niuleczalnych, aby nie psuła dobrego humoru paskarzom i dorobkiewiczom wojennym. I tak ustawa jest, i koncesje też są.

Powiat Dobromil specjalnie jest szanowany, i tu odnośne władze bojąc się przysparzać kłopotu inwalidom wojennym, nadają koncesje ludziom zdrowym, a to:

1 szą hurtownię tytoniu w Dobromilu posiada od lat kilku niejaka pani Anna Kantecka, która jest od kilku lat wprawdzie wdową, lecz koncesji sama nie wykonuje a poddzierżawiła ją Samuelowi Rapaportowi, właścicielowi kilku piętrowych realności tudzież cegielni, który z inwalidztwem nic wspólnego nie ma.

Największy sklep tytoniowy posiada p. Szemutowa, wdowa po urzędniku państw. zamieszkała stale w Niepołomicach, sklep wydzierżawiła nieinwalidzie J, Wassermanowi;

Sklep tytoniowy w rynku, Sara Latke, żona nieinwalidy. Sklep tytoniowy i wyszynk, Hirla Reich żona właściciela magazynu maszyn. Sklep tytoniowy Jakób Rozenblat właściciel fabryki wody sodowej (nieinwalida).

Hurtownia soli Hersch Maller (nieinwalida)
Restauracja Dawid Knobel (nieinwalida)
Restauracja N. Schor (nieinwalida)
Restauracja i sklep tyt. N. Knejczyk (niein.)
Restauracja M. Ertel (nieinwalida)
Restauracja Lowental (nieinwalida) i w. in.
Żydy, żydy, i jeszcze raz żydy ! . . .

Inwalida.

Krzemieniec.

Zarobek dla Polaków.

W Krzemieńcu liczącym 24.000 mieszkańców w tem 9.000 żydów wielu Polaków chętnych do pracy znalazłoby łatwy zarobek. Brak bowiem u nas chrześcijan: blacharza, ślusarza, zegarmistrza, kuśnierza, dobrego krawca, szewca, introligatora, stolarza. powroźnika, szczotkarza, szklarza mechanika, koszykarza; brak kupców: skór, szkła. bławatnych, galanterji, mebli, zboża, broni, większego spożywczego, czapnika, farb, brak dentysty, jubilera grawera, brak polskiej owocarni, mleczarni, pralni, farbiarni, mydlarni, drukarni.

Brak polskiego hotelu, teatru, kinoteatru, młyna, gospody z noclegami, składu z drzewem, naftą, i. t. d. Wszystko to piacówki do objęcia.

A teraz zapytać należy: Dlaczego do liceum krzemienieckiego, dla internatów licealnych i jadłodajni urzędniczej dostarcza nabiału żyd sklepikarz ?! Czyż liceum nie posiada własnych 500 ha ziemi ornej własnej ?! . . .

Pem.

Jak grzyb drzewo tak żyd ludzkość toczy.

Lutowiska k. Liska.

Czas zdjąć szabasówkę.

Od niepamiętnych czasów zawładnęło żydowstwo miasteczkiem i okolicznemi wsiami, tak, że kiedy kilkakrotnie przed wojną światową usiłowali katolicy zaprowadzić sklepy, nikt utrzymać się nie mógł, bo im żydzi w najrozmaitszy sposób uniemożliwiali prowadzenie interesu. A nawet gdy śp. Bojdasz założył sklep, to wkrótce zbankrutował; bo żydzi psuli mu nawet w ten sposób interes, że gdy sprowadził towary, to cukier mąkę i t. d. z niewiadomego powodu były zalane naftą.

Przenigdy katolik Polak czy to Rusin nie mógł kupić żadnego domu ani też placu pod budowę w rynkach, pomimo że w Lutowiskach jest kilkanaście rodzin polskich i około 150 ruskich.

Miasteczko posiada dwa rynki gdzie odbywają się wielkie targi tygodniowe we czwartki i 12 rocznych jarmarków — na bydło, konie i świnie, na które tak przed wojną jak i obecnie zjeżdżają się kupcy z Austrji, Czech, Niemiec, Rumunji i Węgier. Na rynkach znajduje się 195 handli żydowskich z najrozmaitszymi towarami, a oprócz tego niezliczoną ilośc handlarzy, po średników i domokrążców handlu końmi i bydłem, natomiast katolickiego ani jednego. Słowem żydzi zawładnęli wszystkiem tak, że żaden gospodarz nie sprzeda i nie kupi ani konia ani bydlęcia, bez udziału kilku pośredników.

Odbywa się to w ten sposób, że gospodarz przyprowadziwszy bydlę do miasta, oddaje rzeźnikowi a ten przybiera kilku pośredników i sprzedaje w żargonie kupców za rzeczywistą wartość, a że gospodarz żargonu nie rozumie, umawia się z kupcem że sprzedał bydlę za niższą cenę, aby to gojowi potwierdził, później zwraca się do goja i w najlepszem zaufaniu mówi: „Iwane ja zhodyw (zamiast 150) 120 zł i bilsze ne moż wziaty bo chuduba potaniła ale wymowyw szczo to ne moje, jak wy chochete", na co goj odpowiada, ze jemu ufa i zgadza się bo przecież jemu oddał do sprzedania. Dopiero kupiec wypłaca gojowi 120 zł. zaś resztę 30 zł. niespostrzeżenie wiernikowi, a taksamo i goj z otrzymanych 120 zł, musi udzielić najmniej 10 zł. wiernikowi za fatygę oraz pośrednikom, tak że zamiast otrzymać rzeczywistą wartość 150 zł. przy bardzo dobrych warunkach zostanie mu 100 zł. Wiernictwo żydków przeszło już w patronaty tak, że każda wieś ma swego patrona, bez którego nic się nie kupi, ani nie sprzeda, on jest wtajemniczony we wszystkie sprawy familiine. on pośredniczy w sprzedawaniu gruntów, w sprawach sądowych. w dzieleniu spadków, jest obecny przy testamentach ostatniej woli i jest kasjerem prawie każdego zamożniejszego gospodarza, bo jemu w przechowanie oddają gotówkę; on wykonuje sprawy nie wchodzące w zakres prywatny, nawet pośredniczy w swataniu nowożeńców.

I tak Hersei Kesski ze Smolnika ożenił syna Fedię Sławycza z Żurawina z córką Dmytra Hrycyka ze Smolnika, Stawicz dał 500 dolarów posagu synowi wzgl. ojcu narzeczonej a Hrycyk miał za to zaintabulować na Sławycza pół gruntu, — za tę tranzakcję pobrał Kessler od Hrycyka 50 dol., a że powstało nieporozumienie grunt owe między obома swatami, wszczął się proces do którego przystąpił Kessler, by pogodzić, zapewniając, że porobi kontrakty, rozdzieli grunt i odda w posiadanie, zaco Fedio Stawicz i syn mają mu dać po 25 dol. Jednak że całej sprawy nie przeprowadził to korzystając z tego, że mu obiecali dać wystąpił ze skargą prywatną przeciw Fediowi, Stawycz o niedotrzymanie umowy i oddania 25 dol. motywuje tem, że „namawiał i konferował przez 3 dni".

Panowie adwokaci co Wy na to ? gdybyście przeprowadzili taką zgodę to z pewnością więcej jak 20 zł. nie pobralibyście a to z powodu odpowiedzialności za pobieranie nadmiernych świadczeń, a taka ugoda tylko Wam przysługuje, boście się uczyli całe lata, by uzyskać dyplom, opłacacie podatki, a taki żydek bezkarnie podrywa Waszą egzystencję. Materjał dowodowy leży w sądzie, dlaczegóż więc nikt na to nie zareaguje ?

O dalszych kwiatkach pomówimy w następnym numerze.

Lutowiszczanin.

Olkusz.-Ostrowiec.-Minoga.-Opatów.

Zażydzone miasta w województwie kieleckiem.

Reymont w swej „Pielgrzymce na Jasną Górę" o Przedborzu, tak pisze w wojew. kieleckiem: „bardzo stare, bardzo niechlujne i bardzo zażydzone miasto". Szkoda wielka, że szlakiem innych miast nie prowadzi droga na Jasną Górę, bo trafiłoby się może że znów jaki z młodej generacji literatów a w przyszłości i „laureat" wypowiedziałby tę samą opinję, o innych miastach.

Weźmy dla przykładu trzy miasta w woj. Kieleckiem położone. Wspólność ich, polega właśnie jak zobaczymy, na tych wymienionych przez Reymonta o Podborzu cechach. Wszystkie są bardzo zażydzone, a co z zażydzeniem idzię w parze — niechlujne. Dwa z nich do tego bardzo stare.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć Czytelnikom o Olkuszu, położonym w ładnej okolicy, i przez który prowadziła najbliższa droga do „polskiej Szwajcarji" (jak zwykliśmy byli nazywać ten uroczy zakątek za czasów zaboru rosyjskiego) — do Ojcowa. Posiadał Olkusz przywilej przed 275 laty za panowania Jana Kazimierza, ograniczający ilość żydów do 5 domów.

O błogie czasy! O szczęśliwa przeszłości! Gdzież się to wszystko podziało i czy jest choć cień podobieństwa do dawnego Olkusza ? !

Co pisze Reymont o Przedborzu, można przystosować do Olkusza i jeszcze dodać, że w żydowskim szynku gwar — jak w ulu. To mieszkańcy Olkusza i przyjezdni z okolicznych wsi włościanie, raczą się w żydowskiej szynkowni, aby w zamian za utrzymanie rodzin żydowskich w dobrym bycie, sami staczali się na dno nędzy lub upodlenia.

Pozwolę sobie na małą dygresję z powodu szynkowni w okolicy Olkusza, 6 kilm. od Ojcowa, a 4 od Skały, leży wioska Minoga. W tej to wiosce przed ćwierćwieczem, za czasów duszpasterza ks. Walentego Kauna nie było we wsi karczmy. Mieszkańcy tej niezwykłej wsi, przy uroczystościach rodzinnych — weselach, chrzcinach i pogrzebach, wódki nie używali zupełnie. Wieś słynęła z moralności. Nie miały co robić w takiej wsi władze policyjne i śledcze, bo żadne przestępstwo nie było przez długi okres czasu popełnione. Ba, nawet młodzież w karty nie grała, papierosów nie paliła! Ale raziła taka wieś rosyjskich żandarmów. Często odbywały się rewizje u ks. proboszcza, prześladowania, wreszcie degradacja po 18 latach na wikarjusza do innej parafji — do Lelowa. Ś. p. ksiądz W. Kaum nękany stale przez władze rosyjskie, wstąpił do zgromadzenia O. O. Zmartwychwstańców w Mentorelli (pod Rzymem) i tam w chwili kiedy już zaryso wywało się zmartwychwstanie ukochanej Ojczyzny pracowitego żywota dokonał.

Szereg kominów drugiego miasta — Ostrowca, świadczy o niepośledniem jego miejscu w przemyśle. Lecz zażydzeniem i niechlujstwem obniża kulturalną swą właściwość. Z bram domów w Rynku rozlewają się nieczystości wprost przez chodnik i nawet przy suchej pogodzie przejście po chodniku jest nietylko utrudnione, ale i niebezpieczne. 30 składów wódek działa sprawnie, aby dać utrzymanie żydom Ale zato kościół w Ostrowcu był zaniedbany. Wyrzekamy na brak pracy, ale rzemiosła: krawiectwo i czapnictwo całkowicie są w rękach żydów, i szkoły, urzędy, wieś, dostarczają stałej klijenteli i znów się przyczyniają do dobrobytu, ale — nie swego. Żyzna ziemia trzeciego miasta Opatowa wpływa na zamożność tamtejszej ludności. bo nawet nie rzadko spotyka się złote zęby u miejskich kobiet. Ale szczegółowiej napiszemy już w następnym numerze.

Rudnik n. Sanem.

Djalog Polaka z żydem.

z przed dwóch miesięcy.

Polak: Panie Abrahamie, czego narzekacie i głową dziwnie kiwacie ?

Żyd: Aj waj, panie, czego niemam narzekać i głową kiwać, kiej w tej Polsce źle szę dzieje,

Polak: (kusząc żyda) A czegoście wy żydzi chcieli Polski ?

Żyd: Co Panie ? Mi żydziowie chcieli Polski?

Polak: (dalej kusząc) A ja wam udowodnię że chcieliście Polski.

Żyd: (Zaklinając się) Jak Boga kocham na moje sumienie, mi żydzowie niechcieli żadnej Polski

Polak: (śmiejąc się) A to pana Abrahama złapaliśmy.

Zjazd rabinów.

W Warszawie odbył się zjazd rabinów z całej Polski. Obrady toczyły się wyłącznie nad sprawami religinnemi w Polsce, co oczywiście wywołało niezadowolenie wśród sjonistów, którzy chcieliby. aby rabin n. p. zabrał głos w politycznych kwestjach żydowskich, a raczej sjonistycznych.

I tak n. p. przedstawiciel sjonistycznego „Naszego Przeglądu" uzyskawszy wywiad u cadyka z Radzimina zagadnął go wręcz — jak sam pisze — temi słowy:

— Rabi! Czy zjazd rabinów nie powinien pomyśleć nad tem, by zaprotestować przeciwko „krzywdom" wyrządzanym żydowstwu w Polsce, przeciwko „nietolerancji religijnej" przejawiającej się w przymusowem świętowaniu w niedzielę i t. d."

Rabin oczywista dał pismakowi sjonistycznemu wymijającą, a dyplomatyczną odpowiedź,

Zjazd uchwalił wystąpić przeciwko dekoltom i zbyt kusej modzie uprawianej zwłaszcza przez żydówki.

Na zjeździe zaszedł nadto charakterystyczny wypadek, odzwierciadlający dobitnie obskurantyzm i zacofanie rabinów żydowskich.

Oto fotografom chcącym odfotografować delegatów zabroniono dokonywać zdjęć ze względów . . . religijnych.

Zaiste Azja, Azja . . .

Operetka „Nowości"

„Księżniczka dolarów" operetka w 3 aktach Willnera — Grünbauma, muzyka L. Falla.

Nawet w tej obsadzie w jakiej ujrzeliśmy znaną nam bardzo dobrze „Księżniczkę" milej i sympatyczniej jest w teatrze przy ul. Rajskiej, jak na jałowych rewjach kabaretowych.

Stwierdziliśmy wprawdzie że p. Halmirskiej więcej jest do twarzy w kolorze lilla i gdy śpiewa „Lu - Lilla", lecz nie znaczy to by nie było nam przyjemnie słuchać jej śpiewu pięknych arji Alicji. Może ma głos za słaby (górne tony) lecz wielce sympatyczny. P. Jaśkówna w swej roli zakochanej panienki a potem żony była bardzo dobra. Co brakło w głosie, to zastąpiła wesołość, temperament i piękne ruchy. Panowie Piłarscy jak zawsze bardzo sympatyczni i naprawdę aktorzy, p. Józefowicz śpiewał może najlepiej ze wszystkich, a p. Brzeziński starał się być wesołym. —

Że operetka Falla jest piękną i posiada dużo wartości muzycznych najlepszy dowód w tem, że i dziś podoba się tak jak podobała się przed wojną. w czasie wojny (przy ul. Stalowiślnej) no i dziś nie przestała być aktualną. Posiada siłę i świeżość nienaruszoną.

Jeśli pisałem już kilka razy, że balet w Operetce się popsuł, to dziś mogę stwierdzić z przyjemnością, że tak ewolucje taneczne jak i „futurystyczna arlekinada" układu baletmistrza Piotrowskiego były bardzo ładne, pomysłowe a wykonanin zupełnie poprawne.

M.

Epilog pogromu chrześcijan przez żydów w Ożarowie.

Inicjatorzy pogromów ukarani.

W celu dobitnego wyświetlenia **pogromów chrześcijan przez żydów**, jakie miały miejsce w dn. 8 maja r. u. w Ożarowie pow. Opatów, a o czem swego czasu pisaliśmy, przedrukuwujemy w streszczeniu wyrok — mocą którego inicjatorzy zostali ukarani.

Przypomnieć też Czytelnikom należy **interpelacje posła Pryłuckiego**, kt ry zaraz po wypadkach wniósł ostrą interpelację, oskarżającą o wywołanie pogromów policję i ludność chrześcijańską. Żądamy wobec tego od władz by i bezczelnego oszczercę spotkała zasłużona kara.

WYROK

w Imieniu Rzeczpospolitej Polskiej

Dnia 26 czerwca 1925 r. Sąd Pokoju w Ożarowie Okręgu Sądu Okręgowego Radomskiego, jawnie rozpoznawał sprawę karną z oskarżenia Szai Klajminca i 30 drugich osk z art. 262 i ustalił, że zeznaniami zaprzysiężonych świadków stwierdzonem zostało, że podczas uroczystości odpustu Św. Stanisława dnia 8 maja 1925 r. w Ożarowie, żydzi miejscowi z przybyłymi na uroczystości pątnikami wszczęli awanturę i bójkę, zakłucając spokój publiczny — przyczem w sposób prowokacyjny wyzywali młodzież wiejską do bójki rzucając przytem do tłumu zebranego katolików z balkonów, okien i t. p. kamieniami, ławkami, kubłami i wogóle co pod rękę weszło i że pomimo wezwania policji oskarżeni nie ustąpili z placu a nadal prowokacyjnie występowali nawet wtedy jak katolicy na skutek wezwania policji zaczęli rozchodzić się że głównymi sprawcami awantury byli Hersz Josek Kleinminz, Perec Tysler Henoch Sztajnhart i Boruch Boksenbaum i ciż podburzali do awantury i jawnie stawiali opór, że sprawcy Szyja Kleinmintz, Kopel Ozensztajn Hercyk Tenenbaum również brali udział w bójce i awanturze, że Jan Płeszka, Izydor Dzioca i Julja.ı Pradnikiewicz nie zastosowali się do rozkazu policji rozejścia się; że następnie Jankiel Bursztyn. Moszek Apfelbaum, Jankiel Adler, Szyja Kleser, Majer Tysler, Złota Tysler Szol Feldman i Perka Sztal biorący udział w zajściu do rozporządzenia policji ustąpienia z placu nie zastosowali się.

Sąd Pokoju mając na uwadze powyższe dane uznał winnych wykroczenia i

Orzekł:

Klajnmintza Hersz Joska, Tyslera Pereca Henocha Sstajnharta i Boksenbauma Borucha uznać winnymi i zasądzić na dwieście złotych każdego w zamian na miesiąc aresztu policyjnego dla każdego i po dwadzieścia złotych opłat sądowych. Klajnmintza Szyję, Orensztajna Kopla i Hercyka Tenenbauma uznać winnymi i zasądzić na sto złotych każdego z zamianą na dwa tygodnie aresztu dla każdego, Bursztyna Jankla, Apfelbauma Moszka, Adlera Jankla, Szyję Klerera, Majera Tyszlera, Złotę Tysler, Szolę Feldmana, Sztal Pełkę, i Gradzikiewicza Juljana uznać winnymi i zasądzić na dwadzieścia złotych kary każdego z zamianą na cztery dni aresztu, dla każdego.

Oto stwierdzenie prawdy, że żydzi w biały dzień ośmielają się już na nas Polaków napadać,

Cóż na to społeczeństwo ?

KRONIKA.

Redukcja wszystkich, tylko nie rabinów. W powiecie lubelskim było dotąd 10 gmin wyznaniowych żydowskich, a obecnie w okresie redukcji oszczędności ma ich być — 11, gdyż przybyć ma nowy do Biskupic. Wiadomość o tej „inowacji" wywołała w Lublinie zrozumiałe zdziwienie.

Prawdziwie żydowskie chamstwo. Policja łódzka miała już niejednokrotnie parę zajść z posłami żydowskimi, jednakże ostatnie zajście funkcjonarjusza policji łódzkiej z posłem Rozenblattem, jest tak oburzające, że całe miasto jest niem do głębi poruszone. Poseł Rosenblatt, sjonista, wbrew przepisom policyjnym, zabraniającym chodzenia po jezdni, przechadzał się środkiem ulicy Piotrkowskiej. Na zwróconą przez policjanta uwagę arogancki semita nawymyślał ordynarnie przedstawicielowi policji, uderzając go jednocześnie po nosie wyjętą z kieszeni legitymacją poselską. Sprawa oparła się o komendę policji państwowej w Łodzi.

Zamknięcie teatru żydowskiego. Żydowski teatr Gimplów, we Lwowie, czynny od 40 lat z górą został z powodu braku frekwencji zamknięty z dniem 1 lutego. Teatr w ostatnich miesiącach świecił stale pustkami, gdyż żydzi woleli zajmować się giełdą i dolarem.

Żydowscy oszuści przed sądem. Onegdaj przed sądem dla spraw karnych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw dwom oszustom żydowskim, a to: Chaimowi Perlmutterowi i Mendlowi Perlmutterowi, oskarżonym o fałszowanie i podrabianie znaku ochronnego firmy: Fabryka ultramaryny Jakób Kraus we Wiedniu.

Oryginalny misjonarz. W Warszawie zmarł onegdaj przechrzta misjonarz Dawid Paweł Weiss. Misjonarz ten był „mełamedem" w Częstochowie. Przechrzcił się w roku 1919 i nie zmieniając odzienia rozpoczął akcję misjonarską wśród ortodoksyjnej młodzieży żydowskiej. Na długo po chrzcie zachowywał tradycję i zwyczaje żydowskie i ubierał się po żydowsku.

Z Wieliczki. P-ni Samulska właścicielka kamienicy w Wieliczce (w rynku) w której znajdują się tylko sklepy żydowskie — posiadała koncesję na sklep tytoniowy wykonywaną w zastępstwie przez kupca Juszkiewicza. Przed dwoma miesiącami przeniosła sklep tytoniowy (trafikę) do wyszynku wódek Wimera. Czyż konsumenci muszą wobec tego bywać w szynku, patrzeć się na pijaków, bo władze odnośne widocznie nie widziały w tem przeszkód.

Panu Prezesowi tut. Izby skarbowej do wiadomości. Przed trzema miesiącami zwrócił się do nas p. Bernard Sawicz, inwalida wojenny zamieszkały w Monasterzyskach z prośbą do której był załączony odnośny dokument wojskowy, ażebyśmy interwenjowali w tut. Izbie Skarbowej w sprawie należącej mu się renty inwalidzkiej.

Udałem się do odnośnego oddziału tut. Izby Skarbowej, gdzie w odnośnem biurze poinformowano mię, że interwencja w sprawie wypłaty rent inwalidzkich ze strony osób trzecich jest niedopuszczalną, z powodu nadużyć jakie miały miejsce. Nazwisko p. Sawicza zapisano sobie i myślałem, że wszystko będzie w porządku. Tymczasem p. Bernard Sawicz zawiadamia nas, że dotychczas nie otrzymał należnej mu renty ani też żadnej wiadomości ogółem.

Wyrażam Panu Prezesowi Izby moje współczucie, że ma między swoim personalem urzędniczym takich funkcjonarjuszy który tak niesumiennie postępują z inwalidą. Pana Bernarda Sawicza prosimy nas po miesiącu ponownie zawiadomić, czy rentę otrzymał czy nie, w razie niezałatwienia nazwiemy rzecz po imieniu.

Czytelnia dla inteligencji. W Tow. im. Piotra Skargi prawdziwą oazą dla biednych inteligentów jest powyższa czytelnia znajdująca się przy ul. Siennej l. 5 parter na lewo, w której znajduję się też wypożyczalnia książek 8000 dzieł, treści beletrystycznej, historycznej i estetycznej. Dla stałych abonentów wypożyczalnia taksa 1 złp. miesięcznie (dla członków Tow. 75 gr.) młodzież szkolna 50. gr. jednorazowy wstęp 10 gr. (abonament miesięczny 1·50) Czytelnia otwarta od 10 — 1 godz. i od 3 — 6 popoł. każdego dnia z wyjątkiem niedziel i świąt.

Górą nasi P. T. Prenumeratorzy!

Spotkała nas miła niespodzianka. Nasi PT. Prenumeratorzy zalegający z prenumeratą za ubiegłe miesiące tak wzięli sobie do serca nasz apel z ostatniego Nr. „Hasła Narodowego" że chociaż upłynął zaledwie tydzień i **już około 50 % zaległych prenumerat wpłynęło na nasze konto w P. K. O.**

Podając fakt ów do publicznej wiadowiadomości musimy **gorąco podziękować** tym wszystkim naszym P. T. Prenumeratorom, którzy zrozumieli naszą niezwykle ciężką sytuację, poparli nas w potrzebie i obowiązek swój spełnili. Wierzymy, że przy takich Prenumeratorach byt „Hasła Narodowego" zabezpieczony zostanie na długie lata.

Mamy nadzieję, że zachęcona tak pięknym przykładem i reszta naszych Prenumeratorów zalegających z prenumeratą w **najbliższych dniach wyrówna zaległości** przyczyniając się w ten sposób do ugruntowania pożytecznej, zdrowej, prawdziwie polskiej prasy.

Zaznaczyć jeszcze ponadto musimy, że z kół wojskowych przysporzono nam 67 nowych prenumeratorów; jeden z przewielebnych księży (S. L.) z Pomorza nadesłał nam 31 nowych abonentów; X. M. W. z Małopolski 29; ks. T. J. 27; Ks. S. A. z b. Kongresówki 23; — a ks. J. P. z b. Kongresówki 17. nowych prenumeratorów.

Wielką liczbę prenumeratorów jednają nam oddziały Twa. „Rozwój".

Liczba abonentów z pośród inteligencji powiększyła się o blisko 40 proc., dalej i Kółka Rolnicze i t. p. instytucje są naszymi zwolennikami.

Wszystkim powyżej wskazanym serdeczne składamy dzięki i polecamy się nadal łaskawej ich pamięci.

Jeszcze raz dziękując gorąco tym wszystkim, którzy poparli nas w niedoli wznosimy okrzyk:

Górą nasi PT. Prenumeratorzy!

WYDAWNICTWO „HASŁA NARODOW.".

Afera redaktora szantażysty Weissa oczywiście żyda.

We Wiedniu aresztowano onegdaj dziennikarza, naczelnego redaktora pisma „Abend" Aleksadra **Weissa, oczywiście żyda, za wymuszanie i szantaże.**

Śledztwo policyjne nie zostało jeszcze ukończone, ale już dotychczasowe świadczy ponad wszelką wątpliwość, że ma się do czynienia z niebywałą aferą korupcyjną.

Główny oskarżony Aleksander Weiss rozpoczął swą karjerę polityczną **jako sjonista**, a później przez pewien czas działał **jako komunista.** Przez szereg lat zajmował stanowisko naczelnego redaktora „Abendu". **Był to dziennik komunistyczny**, jednak przed paru laty zmienił front i przeszedł na stronę socjalnej demokracji. Powiększył wtedy swój nakład i objętość oraz zabezpieczył podstawy finansowe. Jako dziennik poczytny, oddał parji socjalistycznej duże usługi. Oficjalnem wydawnictwem nie był. Partja miała inne urzędowe organy. Polityce poświęcał „Abend" mało uwagi. Jego specjalnością było wykrywanie różnych senzacji i napaści. **Nazywało się to walką z nieuczciwością, z nadużyciami, korupcją i demoralizacją.** Szpalty dziennika przepełnione były stale rewelacjami o grzechach rozmaitych banków, finansistów, towarzystw akcyjnych i t. p. **Gdy upatrzona ofiara okupiła się odpowiednią sumą pieniężną, ataki ustawały.** „Abend" rzuca się na inne ofiary. Bardzo często okupywali się niewinni kupcy i przemysłowcy. Woleli złożyć za pośrednictwem dyrektora biura ogłoszeń „Abendu" Fuchsa żądaną sumę, niż narazić się na podkopanie swej reputacji przez poczytnego brukowca. Śledztwo **wykazało, że „Abend" potrafił sterroryzować wielu wybitnych finansistów**, Głośny bankier Bosel wystawił Weissowi czek na kilka miljardów koron. Ofiarą szantażu stał się też podobno Castiglioni.

Umiał też Weiss czerpać zyski z wiadomości politycznych, które jako naczelny redaktor „Abendu" posiadał. Komunikował je bankierom, którzy umieli je wykorzystać w grze giełdowej. Dzięki tym wszystkim operacjom wzbogacił się Weiss szybko. Prasa austrjacka donosi, że posiadał kilka miljardów koron co nawet mimo dewaluacji korony (70.000 — dolar.) przedstawia ogromny majątek.

Nic dziwnego że ujawnienie skandalu, poruszyło cały Wiedeń. Partja socjalno—demokratyczna ujrzała się zmuszoną zająć wobec afery stanowisko, a to tembardziej, że wydawca „Abendu" Karol Colbert, wypierający się udziału w szantażach, wystosował do zarządu stronnictwa pismo z propozycją zbadania słuszności oskarżeń przez sąd honorowy i przejęcia dziennika pod ścisłą kontrolę partji.

Zarząd wiedeńskiego związku dziennikarzy uchwalił żądać **surowego ukarania szantażystów, plamiących honor publicystyki.**

Oto w jaki sposób sprytny żyd zdołał przez długi szereg lat trząść t. zw, „opinją publiczną" i w imię i pod płaszczykiem etyki uprawiać **zwyczajny ordynarny iście żydowski bandytyzm prasowy.**

Zwrócić należy uwagę że i u nas w Polsce namnożyło się w ostatnich czasach mnóstwo brukowych pismideł, które w podobny sposób jak „Abend" pojmują obowiązek publicystyczny.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.
Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585
Oddziały: **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. **Poznań**, Kirschkowa, Gwarna **Łódź**, Rozwój, Podleśna 4. **Warszawa** Widok 19.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetr. — Ogłoszenie zwykłe **zł. 0·15.** Nadesłane **zł. 0·40.** Dział ekonomiczny i komunikaty **zł. 0·80.** 1-sza strona i inne tekstowe **zł. 0·80.** Ogł. świąt. 25% droższe Dla urzędn. państw. emer. robotn. inw. i posz. pracy rabat

Ceny prenumeraty: MIESIĘCZNIE: **1·35 Złp.**
KWARTALNIE: **4.—** „
Ceny rozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki — Drukarnia Mieszczańska Kraków